

Dyskusyjne wydaje się oparcie koncepcji osobowości prawnej zwierząt na ich dywersyfikacji gatunkowej ze względu na taksonomię zwierząt – w szczególności stopień odczuwania przez poszczególne gatunki cierpienia oraz zdolności postrzegania i wartościowania otaczającego świata, zwłaszcza w kontekście następującego argumentu powołanego przez Autora: „to, że życie wszystkich istot żywych w biosferze jest wartością samą w sobie [...] nie oznacza, że życie każdego jest tyle samo warte, gdyż o tym rozstrzyga to, ile dobra lub zła może uczynić istota żyjąca podczas swojego cyklu życiowego”. Autor idzie dalej twierdząc, że sumy dobra i zła da się zobiektywizować (s. 230).

Nie wiadomo, o czyje i jakie systemy wartości powinny być oparte te oceny dobra i zła, jakie kryteria dobra i zła powinny być stosowane wobec występującej w biosferze różnorodności; co to znaczy, że sumy dobra i zła da się zobiektywizować? Problem komplikuje uwzględnienie przez Autora jurydycznego punktu widzenia poprzez wprowadzenie, poza założoną dywersyfikację gatunkową, rozróżnień między zwierzętami domowymi, dziko żyjącymi i zwierzętami-ulubieńcami. Ten właśnie, w całej swojej złożoności, podział ma być podstawą dla ustalenia katalogu praw zwierząt.

Autor ma świadomość, że formułowane przez niego poglądy są odosobnione, a tezy, wnioski i argumenty mają charakter polemiczny. Również argumentacja nie jest jednoznaczna i dostatecznie precyzyjna. Ma również świadomość braku mechanizmów (sądowych i administracyjnych) zabezpieczających przestrzeganie i ochronę praw zwierząt. Postulaty szczególnego rodzaju *actio popularis* i Rzecznika Praw Zwierząt wydają się godne uwagi (s. 231).

Autor traktuje prawa zwierząt formułowane na gruncie etyki jako uniwersalny paradygmat. Do niego odnosi i omawia zrekonstruowany z prawa pozytywnego katalog praw zwierząt. Nie ma on charakteru uniwersalnego – poza prawem do życia, przedłużenia gatunku i niecierpienia. Niezbyt jasne w tym kontekście wydaje się twierdzenie Autora, że „prawo międzynarodowe powinno doprowadzić do ujednoczenia uniwersalnego katalogu praw zwierząt [...]” (s. 267).

Końcowy, VII rozdział rozbija w pewnym stopniu wewnętrzną, merytoryczną spójność pracy, gdyż Autor zajął się tutaj zagadnieniem fragmentarycznym – eksperymentami na zwierzętach.

Uwagi zawarte w tej recenzji mają charakter polemiczny i nie podważają wybitnych walorów pracy, która ma charakter nowatorski. Autor bowiem poczynił pierwszy, bardzo ważny krok, próbując określić status prawny zwierząt. Istotne jest, aby nie pozostał on martwą literą prawa. Rangę pracy podnosi ogromna erudycja jaką wykazał Autor, bogata i wszechstronna bibliografia, zawierająca liczne źródła prawa wewnętrznego wielu państw oraz międzynarodowego i wspólnotowego, które dokumentują tok wywodów.

Anna Gryniuk

Tomasz Tokarski, *Matematyczne modele przedsiębiorstwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, ss. 230.

W literaturze z zakresu mikroekonomii, a w szczególności w podręcznikach akademickich, wypracowane zostały standardy, które z jednej strony sprzyjają wysokiej jakości opracowań, a z drugiej narzucają zakres omawianej problematyki oraz sposób jej prezentowania. W tej sytuacji trudno jest przedstawić ofertę książki, która nie tylko spełniałaby wymagania stawiane materiałom dydaktycznym, ale również była oryginalna i wyróżniała się na tle innych pozycji.

Autorowi *Matematycznych modeli przedsiębiorstwa* udało się te zadania zrealizować. Niewątpliwą zaletą jego pracy stanowi szczegółowa, przejrzysta i uporządkowana analiza wszystkich omawianych modeli. Schemat ich prezentacji charakteryzuje się dbałością o poprawność zapisów matematycznych, wyrównanym poziomem trudności oraz bardzo wysokim stopniem dokładności. Dzięki temu poszczególne rozdziały książki łatwo jest odnieść do pozostałych i dokonać porównania omawianych treści.

Czytelnik nie powinien mieć trudności ze sprawnym studiowaniem kolejnych etapów analizy modeli, a tym samym łatwiej powinien dokonać syntezy i uogólnienia rozważanych przypadków. Jest to niewątpliwie walor dydaktyczny, który zasługuje na uznanie. Pod tym względem pozytywnie

prezentują się również: podsumowania zawarte na końcu każdego rozdziału, ilustrowanie rozważań formalnych przykładami konkretnych funkcji oraz zestawianie założeń matematycznych z rzeczywistymi aspektami funkcjonowania przedsiębiorstw. Wszystko to świadczy o wartości opracowania jako podręcznika akademickiego, którego lektura może okazać się cenna zarówno dla studentów ekonomii oraz zarządzania, jak i pracowników naukowych zajmujących się zagadnieniami z zakresu mikroekonomii i ekonomii matematycznej. Dla jednych i drugich książka może stanowić dobre źródło lub uzupełnienie wiedzy. Drugą z wymienionych funkcji w pełni uzasadnia bardzo rzetelne i przystępne omówienie modeli duopolu oraz oligopolu. Jest to tym bardziej warte podkreślenia, że powyższe modele, w ofercie dydaktycznej wyższych szkół ekonomicznych, a także w literaturze z zakresu mikroekonomii, przedstawiane są mniej dokładnie, a co się z tym często wiąże – mniej zrećnie niż modele konkurencji doskonałej czy monopolu. Na ogół ich analiza jest wręcz pomijana, co nie ma żadnego uzasadnienia ze względu na rozmiary udziału tych rodzajów konkurencji w realnych strukturach rynkowych. Natomiast w omawianej pracy problematyka ta przedstawiona jest na wysokim poziomie, co stanowi główny atut opracowania.

Układ książki jest dobrze przemyślany i logiczny. Kolejne rozdziały mają podobną budowę, której nieodłącznymi elementami są wprowadzenie do rozdziału oraz jego podsumowanie.

W pierwszym rozdziale zawarte są podstawowe definicje, własności i wzory związane z kosztami oraz funkcjami produkcji, które następnie wykorzystywane są w całej dalszej części pracy. Analizowane są założenia dotyczące funkcji produkcji z dwoma czynnikami produkcji, utożsamianymi z kapitałem i pracą oraz jej uogólnienie w postaci funkcji n -czynnikowej. Oba te przypadki zilustrowane zostały funkcją produkcji nazywaną przez Autora funkcją Cobba-Douglasa. Ściślej rzecz biorąc, mamy tu do czynienia z potęgową (multiplikatywną) funkcją produkcji, która staje się funkcją produkcji Cobba-Douglasa, gdy elastyczności produkcji względem czynników produkcji sumują się do jedności.

Po przeczytaniu pierwszego rozdziału czytelnik może przystąpić do lektury kolejnych, niekoniecznie w porządku, w którym są podane. Układ treści jest bowiem tak dobrany, że zamiana kolejności lub pominięcie któregoś z rozdziałów nie będzie stanowić utrudnienia dla zaawansowanego czytelnika. Niemniej jednak osobom, dla których książka stanowi źródło wiedzy na temat struktur rynku, godne polecenia jest przeczytanie całego opracowania w proponowanej sekwencji.

W rozdziale drugim przedstawiony został model konkurencji doskonałej. Punktem wyjścia są ogólne definicje funkcji zysku oraz utargu przedsiębiorstwa, których szczególnie postaci wynikają z przyjętych założeń dotyczących funkcji kosztów całkowitych. Przedmiotem analizy są zadania maksymalizacji zysku ze względu na wielkość produkcji wytwarzanego dobra oraz ze względu na strukturę nakładów czynników produkcji. Drugi typ zadań prowadzi do wyznaczenia wielkości popytu przedsiębiorstwa na czynniki produkcji. Dla funkcji Cobba-Douglasa, zarówno dwu-, jak i n -czynnikowej, wyznaczone zostały ogólne postaci funkcji popytu. Obszerną część rozdziału stanowi drobiazgowo analiza wpływu ceny towaru na właściwości funkcji zysku w sytuacji, gdy wykresami funkcji kosztów są hiperbole.

Rozdział trzeci dotyczy przedsiębiorstwa monopolistycznego. Rozważa się zadania maksymalizacji zysku ze względu na wielkość produkcji towaru, sprzedawanego na jednym, dwóch lub n rynkach odbiorców. Pierwsze z tych zadań dotyczy modelu czystego monopolu, a dwa kolejne odnoszą się do modelu dyskryminacji cenowej. Autor przedstawia szczególne przypadki zadań maksymalizacji zysku w tych modelach, wynikające z przyjętych postaci funkcji popytu konsumenta, funkcji kosztów całkowitych i kosztów krańcowych producenta, a także z pozycji zajmowanej przez przedsiębiorstwo na danym rynku zbytu. Analogicznie do przedsiębiorstwa działającego w warunkach wolnej konkurencji, przeprowadzona jest analiza zadania maksymalizacji zysku monopolu ze względu na strukturę nakładów czynników produkcji, która prowadzi do wyznaczenia wielkości popytu przedsiębiorstwa na poszczególne czynniki.

Rozdział czwarty stanowi wyróżniający się fragment opracowania. Jego wartość polega na przystępnym, dokładnym i rzetelnym omówieniu modeli duopolu i oligopolu. Problematyka ta, zwłaszcza z punktu widzenia formalnego opisu matematycznego, jest niezwykle rzadko poruszana. Tymczasem, jak pokazuje Autor, obawy o jej poprawne przedstawienie są niepotrzebne. Można to zrobić tak, że każdy Czytelnik posługujący się średnio zaawansowanym aparatem matematycznym będzie w stanie przyswoić sobie i zrozumieć zagadnienie alternatywnych modeli konkurencji. Ich zasadniczy podział opiera się na kryterium formy konkurencji, która może mieć charakter ilościowy albo cenowy. Modele duopolu i oligopolu Cournota oraz Stackelberga to modele, w których przedsiębiorstwa wytwarzają

jednorodny produkt przy takiej samej cenie, a konkurują ze sobą jedynie wielkościami produkcji. Natomiast w modelach duopolu i oligopolu Bertranda wytwarzane produkty stanowią nawzajem swoje bliskie substytuty; w związku z czym możliwe jest konkurowanie poprzez cenę produktu.

W modelach Cournota przedsiębiorstwa zajmują równorzędne pozycje na rynku odbiorców, a swoje decyzje dotyczące wielkości produkcji, dostosowują do zachowań konkurentów. Każde z nich maksymalizuje swoją funkcję zysku względem wielkości własnej produkcji, przy danej wielkości produkcji konkurenta. Na podstawie tych zadań wyznacza się linie bądź przestrzenie reakcji, odpowiednio w modelu duopolu i oligopolu. Producent, który wchodzi na rynek, musi dostosować się do istniejącej wielkości produkcji pozostałych przedsiębiorstw. W wyniku jego reakcji podaż na rynku ulega zmianie, co muszą uwzględnić w swoich zadaniach maksymalizacji zysku pozostali przedsiębiorcy. Jeżeli kolejne wzajemne dostosowania zachowań dotyczących podaży prowadzą do sytuacji, w której każdy z producentów maksymalizuje zysk i jednocześnie nie jest zainteresowany zmianą wielkości produkcji, to wówczas na rynku osiągnięta zostaje równowaga Cournota.

W modelach Stackelberga jedno z przedsiębiorstw zajmuje pozycję lidera, a pozostałe są przez niego zdominowane. W związku z tym dostosowują bezpośrednio swoje wielkości produkcji do podaży producenta dominującego. Każde z przedsiębiorstw-naśladowców maksymalizuje swoją funkcję zysku względem wielkości własnej produkcji, przy danych rozmiarach podaży swoich konkurentów, w tym także lidera. W ten sposób w modelu duopolu Stackelberga otrzymujemy równanie linii reakcji naśladowcy, a w modelu oligopolu – równania przestrzeni reakcji przedsiębiorstw zdominowanych. Lider, w swoim zadaniu maksymalizacji zysku, nie uwzględnia bezpośrednio rozmiarów podaży pozostałych producentów. Jednakże mają one pośredni wpływ na jego zachowanie, poprzez linię lub przestrzenie reakcji naśladowców. Z zadania maksymalizacji zysku lidera uzyskujemy wielkość jego produkcji w równowadze, a z równań przestrzeni reakcji – podaż każdego z naśladowców w równowadze Stackelberga.

W przeciwieństwie do omówionych powyżej modeli konkurencji ilościowej, w modelu Bertranda popyt na produkt wytwarzany przez każdego z producentów zgłaszany jest oddzielnie. Towary nie są już bowiem jednorodne, a więc ich ceny są na ogół różne. Każde z przedsiębiorstw musi zaspokoić popyt, który jest funkcją zarówno ceny wytwarzanego przez nie dobra, jak i cen wszystkich bliskich substytutów tego produktu. Zysk producenta maksymalizowany jest względem ceny wytwarzanego przezeń towaru, przy danych cenach substytutów. W modelu duopolu Bertranda otrzymujemy na tej podstawie równania linii reakcji ceny jednego producenta na zmianę ceny jego konkurenta. Dochodzenie do stanu równowagi odbywa się podobnie jak w duopolu Cournota. A zostaje ona osiągnięta wówczas, gdy każdy z producentów maksymalizuje zysk i jednocześnie nie jest zainteresowany zmianą ceny wytwarzanego przez siebie dobra. W modelu oligopolu Bertranda warunki konieczne oraz dostateczne maksymalizacji n funkcji zysku wyznaczają układ nierówności oraz układ równań, którego rozwiązaniem jest struktura cen w równowadze.

Rozwinięcie problematyki alternatywnych modeli konkurencji stanowi niewątpliwie walor podręcznika. Można mieć nadzieję, że to wzorcowe opracowanie tematu znajdzie uznanie, które zaowocuje wykorzystaniem go zarówno w ramach zajęć z mikroekonomii oraz ekonomii matematycznej, jak i w literaturze z zakresu mikroekonomii.

Książkę z pełnym przekonaniem można polecić studentom, wykładowcom, doktorantom oraz wszystkim zainteresowanym tematyką modeli przedsiębiorstw. Jednakże jej wartość jako podręcznika akademickiego byłaby jeszcze większa, gdyby oprócz wszystkich istniejących w niej elementów, dodano pewne fragmenty o charakterze syntetyzującym i porządkującym wiedzę. Na końcu całego opracowania można by było umieścić aneks matematyczny z najważniejszymi definicjami pojęć matematycznych, twierdzeniami oraz wyprowadzeniami wzorów. Wówczas tekst zasadniczy mógłby ulec skróceniu, co skoncentrowałoby większą uwagę czytelnika na istocie rozważanych problemów. Podobnie przydatny mógłby się okazać krótki słownik ważniejszych pojęć z zakresu mikroekonomii, takich jak: różne rodzaje kosztów przedsiębiorstwa, zysk i utarg przedsiębiorstwa, krańcowy produkt marginalny i -tego czynnika produkcji, elastyczność cenowa popytu, pojemność rynku itp.

Warto byłoby również – po lub przed wstępem do podręcznika – zamieścić wykaz używanych symboli matematycznych, tym bardziej że w literaturze tematu często można spotkać inne niż te, którymi posługuje się Autor. Od strony dydaktycznej pożytecznym zabiegiem byłoby dołączenie do każdego rozdziału poleceń, w postaci pytań i zadań, do samodzielnego wykonania przez czytelnika. Zadania z konkretnymi postaciami funkcji: kosztów całkowitych, utargu przedsiębiorstwa oraz popytu zgłaszanego przez konsumentów, pozwoliłyby praktycznie wykorzystać poznane wiadomości. Natomiast pytania otwarte sprawdzałyby rozumienie treści.

Mimo braku powyższych składowych, podręcznik spełnia szereg funkcji dydaktycznych i zasługuje na zainteresowanie oraz uznanie jako ciekawa i oryginalna pozycja literaturowa z zakresu mikroekonomii. Nie można mu odmówić solidnego i wyczerpującego przedstawienia tematyki, zwłaszcza od strony analizy matematycznej.

Co prawda, bardziej zorientowany w tej tematyce czytelnik może być niekiedy rozdrażniony zbytnią szczegółowością i prezentowaniem wszystkich kolejnych etapów obliczeń, a także przypisywaniem, słownym tłumaczeniem zapisów symbolicznych, znaczenia ekonomicznego. Być może powyższe zabiegi są zamierzone przez Autora, jednakże przed czytelnikiem należałoby stawiać niekiedy więcej wymagań, aby zachęcić go do samodzielnej pracy.

Reasumując, *Matematyczne modele przedsiębiorstwa* to pozycja, której pojawienie się warto odnotować, przede wszystkim ze względu na wartość dydaktyczną oraz przedstawienie rozwiniętej problematyki alternatywnych modeli konkurencji. Monografia może stanowić zachętę dla innych autorów do zmiernienia się z tą tematyką. Dzięki temu literatura z zakresu mikroekonomii przestałaby ograniczać się do powszechnie napotykanego omawiania modeli monopolu oraz konkurencji doskonałej. Wykorzystanie podręcznika w ramach zajęć z mikroekonomii lub ekonomii matematycznej pozwoliłoby wzbogacić ofertę dydaktyczną, co warto rozważyć już na etapie ustalania podstaw programowych dla danego przedmiotu studiów.

Karolina Sobczak

Grzegorz Makowski, *Korupcja jako problem społeczny*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2008, ss. 444.

De corruptio aus nihil aus male

„[...] dlaczego tak zajmujemy się korupcją?
– bo wielkim problemem jest”¹.

Recenzowana praca powstała na bazie rozprawy doktorskiej, której tytuł (*Zjawisko korupcji w perspektywie socjologii problemów społecznych*) dość trafnie oddaje treść, natomiast tytuł wydania książkowego może być mylący. Na jego podstawie można przypuszczać, że Autor skupi się na wykazywaniu, jak szkodliwym dla zbiorowości zjawiskiem jest korupcja, przedstawi własne badania ilustrujące problem i zaproponuje pewne remedia. Moje zaskoczenie było tym większe, że praca częściowo wyjaśnia, dlaczego tytuł zasugerował mi takie właśnie treści. G. Makowski charakteryzuje zmiany w społecznym dyskursie wokół korupcji w latach 1989-2004. Jego konstruktywistyczna analiza zmierza do odpowiedzi na pytanie: jak korupcja została zdefiniowana jako problem społeczny?

Praca dzieli się na pięć rozdziałów. Pierwszy zawiera przegląd i krytykę socjologicznych teorii problemów społecznych. Autor rozpoczyna od omówienia klasycznego dla socjologii funkcjonalistycznej ujmowania zjawisk w kategoriach społecznego problemu. Przypomnijmy, że polegało ono na założeniu, że istnieje pewien stan optymalny porządku społecznego, a dane zjawisko jest problemem społecznym, gdy ów stan narusza. G. Makowski krytycznie ocenia owe diagnozy na temat patologii w funkcjonowaniu systemu społecznego i przydziela im status sądów moralnych. W tym samym rozdziale omówiono tzw. dynamiczne koncepcje problemów społecznych obejmujące między innymi teorie konfliktu wartości oraz koncepcje wywodzące się z tradycji socjologii krytycznej. Rozdział kończy się omówieniem i krytyką wybranych konstruktywistycznych koncepcji problemów społecznych. Główny zarzut stawiamy temu ostatniemu ujęciu dotyczy braku możliwości wypracowania na jego gruncie praktycznych rozwiązań dla zjawisk identyfikowanych jako problemy społeczne. Autor odrzuca także konstruktywizm radykalny, programowo wolny od założeń i odwołań do „warunków obiektywnych”, uznając go za nienaukowy.

¹ A. Rychard we fragmencie recenzji wydawniczej: G. Makowski, *Korupcja jako problem społeczny*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2008.